



"GLOB"
SPÓŁDZIELNIA PRACY

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

GLOB 24

02-673 Warszawa
ul. Konstruktorska 3-A

Nr z dn. 23-06-92

Z TEATRU

W *Dzień dobry i do widzenia* Athola Fugarda; po latach rozstania spotykają się ze sobą brat i siostra, Johnnie i Hester. Spotykają się ledwie na kilka godzin, ale tych kilka godzin wystarcza, aby przypomnieli sobie całe dotychczasowe ży-

przede wszystkim rozpad wartości europejskiej kultury Beckett – wkracza w rejony biblijnej mitologii, psychoanalizy, freudyizmu. W bluźnierstwach zbuntowanej, lecz i upadłej na dno prostytucji Hester, czytamy protest przeciw rodzinnym stosunkom stworzonym przez Ojca – Boga,

Na śmietniku

cie. W trakcie ostrej, momentami brutalnej, wymiany zdań, bohaterowie sztuki jawią się jako postacie podlegające tyleż presji teraźniejszości, co i przeszłości. I czas spotkania ulega „zgęszczeniu”, przywoływane pamięcią Hester i Johnniego zdarzenia nabierają symboliki, historia ich rodzinnego życia zyskuje charakter przypowieści.

Dzień dobry i do widzenia, w reżyserii **Janusza Zilli**, wystawił Teatr Polski w Bydgoszczy. Wystawił na pustej scenie przy współudziale najniezbędniejszych tylko sprzętów i rekwizytów – dwóch krzeseł, stołu, kilku (zawierających rodzinny dorobek: stare ubrania, suknie, gazety, buty) tekturowych pudeł. Ta inscenizacyjna asceza spowodowała, że na wymowie spektaklu mniej waży społeczno-obyczajowe tło akcji i że bardziej eksponuje się właśnie symboliczno-obyczajowa nadbudowa utworu. Co nie oznacza, iż eksponuje się w sposób nadmiernie klarowny w zakresie swych treści i znaczeń. Pod tym względem po prostu sam Fugard nie grzeszy precyzją. Oglądamy dwoje ludzi samotnych, sfrustrowanych, wegetujących w pejzażu cywilizacyjnego śmietnika. Czyżbyśmy mieli do czynienia z powtórką *Końcówki*? Owszem, podobieństw tu nie brak, lecz Fugard – inaczej niż drażący

w postawie Johnniego – podtrzymującego adorację ojca jakby ten nie umarł i nie został już dawno pogrzebany – łatwo dostrzegamy rytuał konformistycznych gestów – szczudła pozwalające przebrnąć przez błoto życia.

W bydgoskim *Dzień dobry i do widzenia* występują: **Jadwiga Andrzejewska** i **Juliusz Krzysztof Warunek**. Przedstawienie jest zwarte, dynamiczne, trzyma w napięciu. Jest też wyraźnie kontrapunktowe. Jadwiga Andrzejewska gra Hester bardziej wiedzioną instynktem niż pełną świadomości, Juliusz Warunek kreuje postać poddającą swoje reakcje ustawicznej kontroli; opanowanie Johnniego jawi się w interpretacji Warunka jako maska zastępująca Johnniemu twarz. Johnnie to postać zagrana w przedstawieniu precyzyjnie, błędnie. Jadwiga Andrzejewska jako Hester bywa czasami nadmiernie niepowściągliwa, co sprawia wrażenie niedopracowania roli. Szkoda, występując w innych spektaklach niejednokrotnie udawadniała, że stać ją na więcej.

Jerzy NIESIOBĘDZKI

* **Teatr Polski w Bydgoszczy.** *Athol Fugard Dzień dobry i do widzenia*, w przekładzie Małgorzaty Semil, reżyseria Janusz Zilli, scenografia Bożena Burzym-Chawińska. Premiera kwiecień 1992.